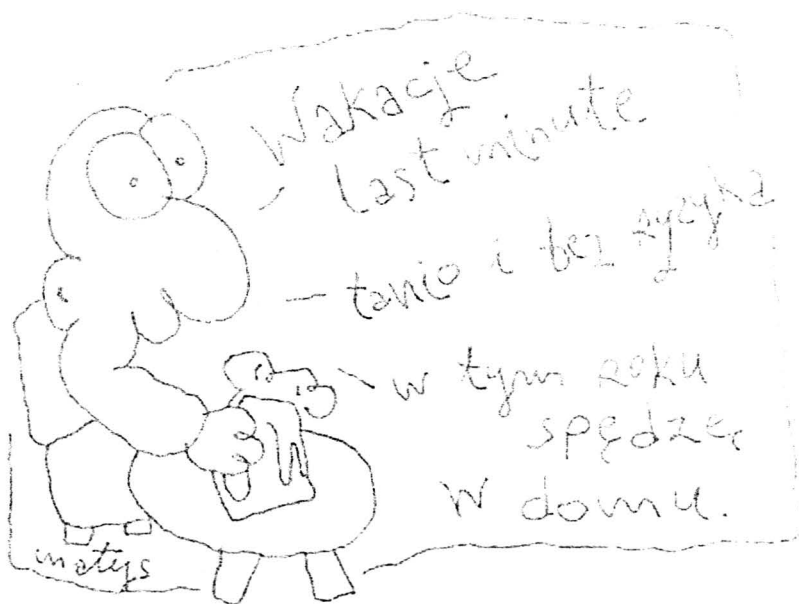


Gazetka literacka nr 2 czerwiec 2016

Specjalne wakacyjne wydanie

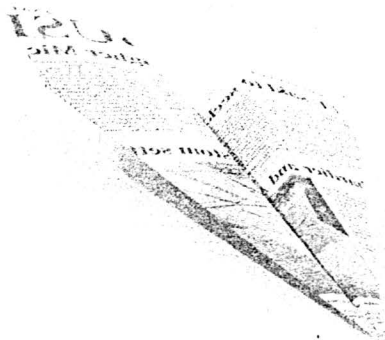


Witamy w ostatnim przed wakacjami numerze naszej szkolnej gazетки. Teraz na dwa miesiące opuścicie naszą szkołę i rzucicie się w wir wakacyjnych szaleństw. Mamy nadzieję, że wakacje upłyną Wam miło i będą pełne radości i zabawy.

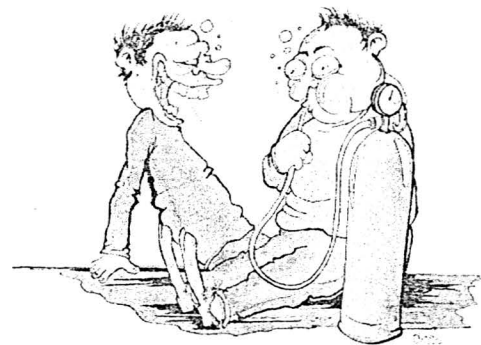
Niech każdy zapamięta, że do szkoły wracamy 1 września. Tegoroczne wakacje będą trwały: 68 dni, co daje 1632 godziny, 97 920 minut i 5 875 200 sekund szczęścia.

Milej zabawy życzy

Redakcja



WAKACJE NA HELU



Przykazania wakacyjne

Odebrałeś świadectwo i jedziesz na wakacje. Pamiętaj o kilku ważnych zasadach.

- Wyjeżdżając sprawdź czy jedziesz w dobrym kierunku
- Zabierz ze sobą mydło. Śmierdzący nie znajdziesz przyjaciół
- Jeśli nie umiesz pływać nie wskakuj do głębokiej wody. Brakowało by nam Ciebie....
- Uważaj kogo podrywasz. Choroby nie zostają po wakacjach na wczasach
- Nie warto nic robić dla szpanu. My lubimy Cie takim jakim jesteś
- Weź krem z filtrem. Bąbelki są fajne w coli a nie na plecach.
- Alkohol nie robi z ciebie supermena tylko błązna
- Nie włącz tam, gdzie jest napisane STOP. Jakiś mądrzejszy wymyślił, że tam jest niebezpiecznie
- Wracajcie cali i zdrowi i opaleni słońcem... Już niestety zaraz wrzesień !!!

To niestety przydarza się nam, kiedy piszemy rozprawki na lekcjach języka polskiego

- Niektóre obrazy Picassa można nawet oglądać, ale nie wszystkie.
- Michał Anioł zdążył tylko napocząć nagrobek Juliana II.
- Leonardo da Vinci przed namalowaniem portretów kroił ludzi, aby zapoznać się z budową ich ciała.
- Matejko malował pod Grunwaldem.
- W Krakowie wybudowano ostatnio wiele nowych zabytków.
- Przez uderzenia pędzlem malarz uzyskuje smutek na twarzy modelki.
- Malarze odrodzenia na swych obrazach czcili piękno ludzi i kobiet.

Michał Anioł malował sobie po ścianach kaplicy Sykstyńskiej.

- Pegazowi zaniknęły skrzydła w drodze ewolucji i stąd mamy konie.
- Picasso swe trójkątno - okrągłe, za przeproszeniem obrazy, malował kwadratowym pędzlem, dlatego nie zawsze mu wychodziły.
- Harfa jest podobna do łabędzia, tylko gorzej pływa.
- Chopin - to najprawdopodobniej największy gracz na wiecie.
- Żacy chodzili od drzwi do drzwi i śpiewali, a w zamian dostawali jaja i pokarm.
- Msze żałobna „Requiem” Mozarta dokończył inny kompozytor, ponieważ zmarł i nie miał czasu.
- W wierszu „Pieśń o bębnie” bęben gra pierwsze skrzypce.
- „Bogurodzica” śpiewana była często na rozpoczęcie bitwy pod Grunwaldem.

• Chopin zmarł na zapalenie skrzelii.

• Beethoven był głuchy, ale przynajmniej widział, co komponował.

• W starej kuźni miechy wprawiano w ruch ręcznie, za pomocą nogi.



Wywiad z Joanną Sołoduchą – poetką, uczennicą naszej szkoły – tegoroczną maturzystką.

Jak to się stało, że zaczęła Pani pisać?

Już od gimnazjum targało mną zbyt dużo emocji, które trzeba było w jakiś sposób "rozładować", zamienić w coś produktywnego. Czytałam, jak też czytam po dziś dzień mnóstwo książek i wierszy. Brałam udział we wszelakich konkursach recytatorskich. Wszystko to spowodowało, że zaczęłam pisać. Początkowo były to wiersze krótkie, prawie zawsze rymowane. Teraz weszłam na ... kolejny poziom i bardziej rozbudowuję treść. Chciałam po prostu przelać wszystko, co kryło się we mnie, gdzieś głęboko... dlatego zapisywałam jakieś sentencje, wiersze, jak też prozę.

Jaka jest główna tematyka Pani wierszy?

Tematyka moich wierszy oscyluje wokół miłości, śmierci, smutku, tęsknoty, jak też wątplenia. Ogólnie opisuję głównie złe emocje i uczucia. Bo jak wiadomo, o tym pisać jest chyba dość łatwiej, niż opowiadać o szczęściu. Choć ja wszystko zamieniam raczej w metafory, nie mówię wprost o tym, co odczuwam. Dlatego też każdy może je interpretować na swój sposób, dopasowywać do własnej sytuacji. Chyba właśnie to jest w tym wszystkim najlepsze, a moje życie jednak staje się bardziej anonimowe.

Czy istnieje coś, o czym lubi Pani pisać najbardziej?

Tak, jak mówiłam wcześniej, najbardziej interesującą dla mnie tematyką jest miłość. 70% mojej twórczości o niej opowiada. Opowiada o zmaganiach z tą, często trudną miłością. Opowiada o wszelkich przeciwnościach z nią związanych.

Kiedy najczęściej ma Pani weny twórcze i w jakich sytuacjach się ona objawia?

Najczęściej piszę w nocy. Wtedy jest ciszej, spokojniej... może trochę łatwiej. Mogę się skupić na własnych myślach i odczuciach. Wtedy do głowy przychodzą największe pomysły i najbardziej dręczące pytania. Bywa też tak, że piszę pod wpływem chwili, jakiegoś nagłego zdarzenia. W zasadzie, to potrafię pisać wszędzie, w autobusie.. w szkole... kiedy idę ulicą... nawet na sprawdzianie, co jest trochę trudniejsze.

Czy istnieje ktoś, kto jest dla Pani inspiracją?

Inspiracją są przede wszystkim obrazy, które widzę... chwile, jakie przeżywam. Inspiracją są również inni poeci. Uwielbiam czytać poezję Marcina Świetlickiego, Sylvii Plath, Edgara Allana Poe, jak też Tadeusza Micińskiego, czy Haliny Poświatowskiej. Czytam też mnóstwo interesujących książek i oglądam godne uwagi filmy. Na moją twórczość wpływają także dzieła malarskie, albo... pogoda za oknem..

Czy pisarstwo to hobby, czy może wiąże Pani z tym plany na przyszłość?

Pisarstwo, jest jedynie moim hobby. Nie sądzę, by można było się z niego utrzymać. No chyba, że po śmierci. Ale to byłoby trochę bez sensu... Tworzenie pomaga mi po prostu z wybyciem się wszelkich emocji, które często są bardzo, bardzo silne i, z którymi ciężko jest sobie poradzić. Kiedy przeleje je na papier, jest mi chociaż w małym stopniu lżej.

Jakie są Pani zainteresowania poza pisarstwem?

Jestem w klasie plastycznej, co wskazuje na to, że uwielbiam malować i rysować. Kocham czytać książki, co pochłania sporą część mojego życia. Wymieniam się tradycyjnymi listami. Jestem również w zespole weselnym Dj Adi&Ruda, gdzie jestem wokalistką, co również sprawia mi ogromną frajdę i daje powody do szczęścia. Wszystko, co ma związek z twórczością, jest moją domeną.

Niedawno w naszej szkole odbył się wieczorek poetycki z Pani poezją, jakie są Pani wrażenie po tym wydarzeniu?

Byłam bardzo szczęśliwa w trakcie spotkania, a jeszcze bardziej tuż po. Po zakończeniu wieczorku, podchodziłam wspólnie z dziewczynami, które deklamowały moje wiersze, do wszystkich osób ze stolika i rozmawialiśmy na temat poezji. Było to bardzo inspirujące wydarzenie w moim życiu.

Skąd wiał się pomysł na zorganizowanie wieczorku poetyckiego z Pani dziełami?

Pewnego dnia Pani prof. Lipka zaproponowała mi, abyśmy zorganizowały taki wieczorek, ponieważ wcześniej pokazałam jej swoje wiersze, które niewątpliwie przypadły jej do gustu. Pani profesor włożyła w to mnóstwo ciężkiej pracy, za co serdecznie dziękuję. Wiele dziewczyn z naszej szkoły zgłosiło się, by recytować moje wiersze. Dodatkowo chłopak z naszej szkoły, Daniel Obroślak umilał ten czas, grając na gitarze. Dzięki przygotowaniu, wielu próbom wszystko poszło po naszej myśli.

Z jakim odzewem spotkała się Pani ze strony publiczności?

Wszyscy byli pod wielkim wrażeniem, toteż nie potrafili tak od razu rozmawiać o tym, co usłyszeli. Było kilkoro nauczycieli z naszej szkoły, także Pan Dyrektor i Pani wice dyrektor. Przyszło także sporo osób z zewnątrz. Kiedy emocje zaczęły powoli opadać, kilku osobom udało się podzielić z nami odczuciami, jakie towarzyszyły im podczas słuchania moich wierszy.

Rozumiem, że wieczorek poetycki to dopiero początek Pani kariery?

Mam nadzieję, że tak. Chciałabym w przyszłości poczynić kolejne kroki w tym kierunku. Ale zobaczymy, czas pokaże.

Czy mogłaby Pani zaprezentować jeden ze swoich wierszy, który lubi Pani najbardziej?

Tak, oczywiście, oto i on:

"Taki ktoś jak Ty"

Jesteśmy oddzieleni od siebie kolejnymi piętrami wspomnień
minionych dekad.

Na strychu lód, w piwnicy zaś ogień.

Więc podtrzymuj we mnie płomień,
żeby się nie wypalił.

Boję się, kiedy śpisz.

Boję się tych samotnych poranków,
odartych z Twojej obecności.

Tak dalecy od siebie, a jednocześnie
bliżsi, niż ktokolwiek inny.

Nie pojawiaj się tak często w moich snach,
bo robisz mi nieporządek w chaosie niepokładanych myśli
rujnując piętra uczuć.

Bo w moim sercu nie ma windy,
są tylko zrujnowane schody.

Czekające na to, aż wywrócę się kolejny raz.

A w miejscach, gdzie kiedyś mi było dobrze,
jestem już obca.

Powtarzasz, że od miłości do nienawiści jeden krok.

Nie prowokujmy więc losu i stawiajmy
te kroki
razem.

Bo bez Ciebie to już nie te same chwile,
za dużo wspomnień mamy ze sobą

byśmy mogli ot tak zapomnieć o swoim istnieniu.

Więc zrozum, nie mogę przejść obojętnie

A jeśli nie masz już serca, bądź spokojny Ja oddam Ci swoje.

Z góry dziękuję za udzielenie wywiadu. Rozmowę przeprowadziła Zuzanna Pikacz.



Poznajmy swoich nauczycieli

Wywiad z panią profesor Aleksandrą Dopierałą

O jakim zawodzie marzyła Pani w dzieciństwie? Czy od początku był to zawód nauczyciela?

- Nie miałam jakichś sprecyzowanych planów odnośnie zawodu. Nie marzyłam o tym, by zostać nauczycielem, nie wiedziałam, że taka będzie moja droga, ale muszę powiedzieć, że jest to zawód, który bardzo mi odpowiada dlatego, że zawsze coś się dzieje. Nie ma dwóch takich samych dni. Nie ma dwóch takich samych klas. Nie ma dwóch takich samych lekcji. Wszystko się zmienia, wszystko jest inne. Przechodząc do szkoły mam jakiś plan, a później okazuje się, że ten plan jest nieaktualny i trzeba robić całkiem coś innego.

Jak spędza Pani wolny czas?

- Wolnego czasu nie mam za dużo, chociaż powinno się wydawać inaczej. Bardzo lubię czytać książki, oglądać filmy, podróżować i grać w brydża.

W jaki sposób odpoczywa Pani od zajęć w szkole? Czy ma Pani jakieś specjalne metody relaksu?

- Nie mam jakichś specjalnych metod. Robię po prostu to co lubię. Często staram się wykonać jakąś aktywność fizyczną np. wyjść na spacer, popracować w ogródku, pojeździć na rowerze.

Czytanie książek jakiego gatunku sprawia Pani przyjemność? Czy ma pani ulubiony gatunek?

- Jeżeli jestem bardzo zmęczona i muszę odpocząć psychicznie, to najlepszy jest kryminał. Najlepiej żeby jakiś krwawy, ociekający krwią. Wtedy odpoczywam. Lubię czytać kryminały, szczególnie po angielsku. Sprawia mi to dużą przyjemność. Generalnie lubię różne książki, lecz na pewno nie historyczne. Dwa lata temu odkryłam polskiego autora Ignacego Karpowicza, którego naprawdę polecam. Bardzo ciekawie i pięknie pisze. W jego książkach można dowiedzieć się o ludziach, o nas samych.

Jaka jest Pani ulubiona książka, którą mogłaby Pani polecić młodym ludziom?

- Nie mam ulubionej książki, ponieważ czytam dosyć dużo i jest wiele tytułów, które mi się podobają. W ubiegłym roku latem, czytałam „Księgi Jakubowe” Olgi Tokarczuk. Jest to książka, której przeczytanie wymaga trochę czasu, stąd mogłam czytać ją jedynie w wakacje. Naprawdę polecam.

Jaki rodzaj kina najchętniej Pani ogląda? Czy ma Pani ulubiony gatunek filmowy?

- Na pewno nie lubię tzw. kina pop, które jest jak guma do żucia, czyli łatwo się ogląda. Lubię różne filmy, ale nie lubię komedii romantycznych! To jest coś na co na pewno nie pójdę do kina. Lubię filmy psychologiczne oraz ogólnie filmy ambitne. Staram się chodzić na „Czwartki Filmowe”, które są w bialskim kinie. Ostatnio byłam na polskim filmie „Na granicy”. Jest to thriller o Bieszczadach, o przemytnikach ludzi. Są to takie „inne” filmy, których nie zobaczycie w CINEMA 3D. Filmy, które nie są typowymi blockbusterami. Filmy, które wam coś dadzą i coś zmienią.

Czy mogłaby Pani polecić nam jakiś film, które może nam się przydać na maturze np. jako analogia w egzaminie z języka polskiego?

- Trudno mi powiedzieć. Na pewno trzeba dużo oglądać, żeby mieć jakieś pojęcie. Nie ma jednego filmu, który powiem - „Obejrzyj, a na pewno zdasz maturę”. Im więcej filmów oglądamy, tym bardziej rozwijamy swoją wrażliwość. Przeżywamy jakby wiele historii i te historie się w nas nawarstwiają, a wtedy jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć zachowania innych ludzi, ich motywów, ich postępowania.

Jaki jest Pani ulubiony film?

- Jeżeli jestem zmęczona to pasjami oglądam wszystkie filmy z Jamesem Bondem. To film, który z góry wiadomo, że jest nierealny, jest tam oczywiście przemoc, jakaś akcja, ale to wszystko jest tak nierealne, że wiadomo, iż nie można w to uwierzyć. Jest też wiele filmów, które sprawiły na mnie wielkie wrażenie. Takim filmem jest „Melancholia” Larsa von Triera, „Moje córki krowy” – film o umieraniu. Także takich filmów jest mnóstwo.

Jaki gatunek muzyki lubi Pani najbardziej?

- Konsekwentnie. Skoro nie lubię komedii romantycznych to wiadomo, że nie słucham muzyki pop. Więc generalnie rock. Ogólnie lubię wszystkie gatunki muzyczne. Lubię muzykę poważną, ale i jazz tradycyjny, gdyż ma w sobie takie światło, słońce i lekkość. Bardzo lubię rock, gdyż to muzyka mojej młodości. Zdecydowanie nie lubię disco polo.

Jak często słucha Pani muzyki? Czy muzyka towarzyszy Pani codziennie?

- Codziennie towarzyszy mi radio. Zawsze słucham „trójki”. I to nie jest tylko muzyka, gdyż jest tam również ciekawy reportaż, interesujące audycje. Generalnie słucham, gdy jadę samochodem. Szczególnie w czasie dłuższych tras. Czasami wieczorem, czasami w dzień puszczałam sobie jakąś płytę. Natomiast moim ulubionym zespołem jest The Queen.

Jakie jest Pani największe marzenie? Czy istnieją marzenia nie do spełnienia?

- Moim marzeniem nie do spełnienia jest, by na świecie zapanował pokój. Żebym nie musiała otwierać internetu i czytać o tych różnych strasznych rzeczach, które (nie ukrywam) bardzo mnie

stresują. To jest takie bardzo poważne marzenie. A takie niepoważne, które może się spełni, a może nie, jest nauczyć się pilotować samolotem.

„Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole? Czy to ten, którego uczy Pani obecnie?”

- Matematyka. Język angielski zawsze traktowany był jako taka przyjemna rozrywka.

Co Pani daje zawód nauczyciela? Czy jest to praca dająca satysfakcję?

- Jak najbardziej tak. Jest to zawód, który od wielu, wielu lat ma niską rangę społeczną. Nauczyciel postrzegany jest jako taki pół-dziwak, nieudacznik życiowy. Ja się z tym nie zgadzam. Uważam, że praca z młodzieżą daje bardzo wiele satysfakcji, bo cały czas masz kontakt z żywym człowiekiem. W pewnym stopniu możesz na tego człowieka wpływać, możesz przekazać mu pewne wartości, możesz mu otworzyć pewne drzwi, możesz pokazać mu różne kierunki. W jakiś sposób wpływasz na rozwój tego człowieka. Czasami się to udaje, czasami nie. Zależy czy ktoś chce z tego skorzystać. Jest to wyzwanie. Ja nie wyobrażam sobie np. w biurze, gdzie codziennie musiałabym robić to samo. Byłoby to dla mnie powolne konanie. Także takiej pracy sobie nie wyobrażam. Jest to także praca, która zmusza do stałego rozwoju, nie da się stać w miejscu. Pracując z młodymi ludźmi muszę mniej więcej wiedzieć czym oni się interesują, by być na bieżąco, mieć o czym z nimi rozmawiać, mieć wspólne tematy. Jest to praca, w której człowiek się nie starzeje.

Czy kieruje się Pani jakąś życiową dewizą? Jeśli tak, to jaką?

- To co robisz – rób dobrze. Jest to prosta dewiza. Jeżeli ktoś już coś robi, to powinien się na tym skupić, skoncentrować i zrobić to jak najlepiej. Jeżeli jest się szewcem, trzeba dobrze robić buty. Jeżeli jest się kierowcą, trzeba dobrze jeździć, przestrzegać przepisów. Jeżeli jest się nauczycielem, trzeba dobrze uczyć. Tak samo w życiu. Jeśli pełni się jakąś rolę społeczną, to trzeba tę rolę wypełniać dobrze.

Jak lubi Pani spędzać wakacje? Preferuje Pani urlop w kraju czy za granicą?

- Wakacje to jest taki czas, kiedy człowiek chciałby oderwać się od wszystkiego. Ja tych wakacji mam dosyć dużo. Jednak z racji ograniczeń moich znajomych – gdyż zawsze wyjeżdżam z nimi – to tych wakacji mam tak naprawdę tydzień. Zawsze staram się wybrać jakiś taki kierunek, który będzie ciekawy. Nie koniecznie za granicą. Polska jest tak piękna i jest tu wiele miejsc, w których się jeszcze nie było.

Czy jest Pani duszą sportowca? Czy prowadzi Pani aktywny tryb życia?

- Co do aktywności mojego życia to mam wiele zastrzeżeń. Staram się, aczkolwiek lenistwo tutaj zwycięża. Jeśli jest możliwość, to zimą staram się jeździć na nartach. Lubię długie wędrówki po górach, jeździć na rowerze.

Czy lubi Pani wybierać się na spektakle do teatru bądź opery? Czy często ma to miejsce?

- Właśnie to jest kolejny plus pracy w szkole. Mam znajomych, którzy mieszkają w Warszawie, gdzie z łatwością można pójść do teatru, a kiedy pytam ich kiedy ostatnio byli na jakimś spektaklu, odpowiadają – „Nie wiem, 2-3 lata temu”. Ja z racji tego, że pracuję w szkole, biorę udział w

wyjazdach z młodzieżą i nauczycielami, także ostatni raz w teatrze byłam miesiąc temu. Bardzo mi się podobało. Mam nadzieję pojechać kolejny raz także w kwietniu. Bardzo lubię operę. Pierwszy raz byłam tam jako dziecko i sprawiło to na mnie wielkie wrażenie. To było coś tak niesamowitego. Lubię koncerty, lubię teatr, także jeżeli tylko mam okazję, to staram się z niej skorzystać.

Jaki spektakl ostatnio Pani widziała?

- Był to kabaret w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Niby blaha sztuka, ale można w niej znaleźć wiele odniesień do dnia współczesnego.

Czy gdyby była możliwość, zmieniłaby Pani zawód na inny? Jeśli tak, to na jaki?

- Na kierowcę rajdowego. Jeżeli już zmieniać, to na coś całkiem szalonego!

Czy ma Pani jakieś przesłanie do młodych ludzi, którzy nie wybrali jeszcze swojej ścieżki zawodowej? Czym mają kierować się przy wyborze?

- Bardzo często jest tak, że młodzi ludzie przychodząc do szkoły, realizują marzenia swoich rodziców. Projekcje ich ambicji. Myślę, że bardzo ważne jest, żeby znaleźć sobie to swoje marzenie. Co naprawdę chcielibyście robić. Zastanowić się w czym jesteście dobrzy i co wam wychodzi. Może macie łatwość w kontaktach z ludźmi, w pracy kreatywnej czy może jakichś manualnych czynnościach. Musicie pomyśleć co wam da satysfakcję i przyniesie radość, gdyż zawód to nie jest tylko praca, w której musimy przesiedzieć określoną liczbę godzin. Gdy człowiek nie ma satysfakcji i przyjemności ze swojej pracy to jest po prostu nieszczęśliwy, dlatego warto jest rozegnać swoje możliwości. Tutaj pomocą są różnego rodzaju testy psychologiczne i pedagogiczne, które nakierowują was, pokazują w czym naprawdę jesteście dobrzy. Warto również porozmawiać ze starszymi kolegami, którzy już coś studiuja.

A co kiedy wybierzemy już jakiś rodzaj studiów, a znajomi czy bliscy z rodziny negują to, gdyż uważają, że nie będziemy mieli w przyszłości pracy i pieniędzy?

- Uważam, że należy iść za swoimi marzeniami. Naprawdę! Nie ma nic gorszego, od tego kiedy człowiek musi robić coś wbrew sobie. Wiem, że jest to nieposłuszeństwo względem rodziców, ale to wasze życie. Ty wy będziecie to życie przeżywać. Powinno się zatem robić to, co jest człowiekowi bliskie sercu.

Rozmowę przeprowadził Michał Skrzypczak

Lat
2016



Redakcja życzy wszystkim nauczycielom i uczniom
najpiękniejszych wakacji pod słońcem i do zobaczenia
w nowym roku szkolnym 2016/17.